Rok XVII. Kraków, 1-go października 1909. (Półrocze II.) Nr. 7.

# NOWY DZWONEK

wychodzi **dwa** razy w miesiącu — dnia **1** i **15**-go.

Do każdego numeru „**NOWEGO DZWONKA**“ **dodaje się drugie pismo: „ŚWIATŁO“.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Ks. Marceli Dziurzyński.

**Nowy Dzwonek razem z „ŚWIATŁEM“** kosztuje w prenumeracie na **pół roku:** **2** kor. **50** hal. — Do **Niemiec** na pół roku: **3** marki. — Do **Ameryki** półrocznie: **1** dolar.

**ADRES: Redakcya „NOWEGO DZWONKA“ w Krakowie** ul. Powiśle **12.**

## Całkiem darmo

dajemy książkę: tj. ***Naszą Skarbnicę*** każdemu, kto sobie zaprenumeruje na to drugie półrocze ***Nowy Dzwonek*** i nadeśle jako półroczną prenumeratę: **2** korony **50** halerzy.

***Nowy Dzwonek*** wychodzi obecnie **dwa razy** w miesiącu, to jest dnia 1 i 15-go **razem z** ***Światłem,*** to znaczy, że do każdego numeru *Nowego Dzwonka* dodaje się drugie pismo, ***Światło.***

## Rozszerzajcie „Nowy Dzwonek“

między znajomymi i zachęcajcie ich do prenumeraty! Gdy się powiększy liczba Czytelników — wtedy i my powiększymy objętość pisma.

## Ze Sejmu.

Pod złą wróżbą zebrał się tego roku Sejm na kilkotygodniowe obrady.

Najpierw w zagajeniu oświadczył Marszałek, że budżet przyszłoroczny zamyka się niedoborem, który wynosi kilkanaście milionów, i na to trzeba będzie zaciągnąć pożyczkę. Liczono na to, że parlament wiedeński uchwali na czas dla krajów nowe źródła dochodu, które umożliwią im porządną gospodarkę, tymczasem ta nadzieja zawiodła. Kłótnie narodowościowe, a właściwie zatarg Czechów z Niemcami nie dopuszcza w parlamencie do żadnej pracy, a niema nadziei, żeby te kłótnie prędko się skończyły, bo żadna strona ustąpić nie chce.

Drugą złą wróżbą jest obstrukcya posłów ruskich, to jest przeciąganie niepotrzebne obrad. Powodem do tej hecy ruskiej było to, że nie wszystkie sprawozdania Wydziału krajowego były na czas przetłumaczone na język ruski, a więc przy każdym punkcie Rusini wygłaszali długie mowy i stawiali wnioski usunięcia spraw tych z porządku dziennego. Szczególna rzecz, że dopiero tego roku Rusini uczuli się w swoich prawach pokrzywdzeni, bo działo się to co roku, a przecie nie widzieli w tem żadnej krzywdy.

Nad innemi sprawami góruje w tegorocznym Sejmie sprawa reformy wyborczej do Sejmu. Dziwna rzecz, że wszystkie stronnictwa, a więc konserwatyści, demokraci, ludowcy i Rusini chcą tej reformy, ale o zgodę na nią bardzo jakoś trudno. Każde stronnictwo bowiem chciałoby na tej reformie nietylko nie stracić, ale owszem coś zarobić.

Najtrudniej chyba przyjdzie pogodzić się z nowymi prądami konserwatystom, którzy są dotąd najsilniejszem stronnictwem w Sejmie. Wnioski ich co do reformy wyborczej dążą też do utrzymania tej przewagi i nadal, ale na to nie zgodzi się żadne inne stronnictwo. Inny wniosek postawili demokraci, jeszcze inny ludowcy — oparty na podstawie powszechego prawa głosowania, jak do parlamentu, a wszechpolacy żądają nadto katastru narodowego, to znaczy, że gdzie ludność mieszana i polska i ruska, tam każda narodowość będzie obierała osobno posłów.

Jest prawie pewnem, że tego roku jeszcze do uchwalenia reformy wyborczej nie przyjdzie, bo różnica zapatrywań jest zbyt wielka, a czasu do obrad będzie miał Sejm nie wiele, dobrzeby jednak było, żeby się skończyło na wyborze nieustającej komisyi dla tej sprawy, któraby Sejmowi na rok przyszły przedłożyła gotowy projekt ordynacyi wyborczej, jako wynik zgody wszystkich stronnictw.

Wydział krajowy przedłożył Sejmowi cały szereg ważnych spraw i wnioski ze strony po-

słów posypały się już obficie; samo wymienianie ich zabrałoby dużo miejsca. Zdaje się jednak, że wielka część tych przedłożeń i wniosków nie doczeka się załatwienia, głównie z braku czasu, dlatego na razie o nich nie wspominamy, a dopiero wtedy o nich obszernie pomówimy, gdy już które z nich będą uchwalone.

---

## Dlaczego Czesi tak się wzmogli?

Był czas, i to niedawny, że naród czeski już był prawie całkiem zniemczony, a i bieda mu dokuczała, choć nie taka, jak nam.

Dziś Czesi są narodem oświeconym i bogatym, nieustępującym na żadnem polu Niemcom. Kwitnie u Czechów nauka, wzorowe mają Czesi gospodarstwa, a przemysł i handel rozwinęły się nadzwyczajnie.

Wartoby poznać tajemnicę tego rozwoju dobrobytu u Czechów, i do nas ją zastosować. Pisarz warszawski p. Bolesław Prus, wyjaśnił całkiem trafnie ową tajemnicę i pisze, iż Czesi dlatego tak stanęli wysoko oświatowo i pod względem dobrobytu, bo zaczęli pracę narodową od cywilizacyi swego narodu, podczas, gdy my Polacy, zaczęliśmy cywilizacyę, to jest oświatę ludu od polityki, co jest naszem nieszczęściem.

Taki sposób podnoszenia i odrodzenia narodu — pisze p. Prus — musi się u nas kiedyś zmienić, bo na błędną weszliśmy drogę. Najpierw oświata — a potem polityka, bo dopiero na dobrej oświacie będziemy mieli i dobrą politykę.

W tych słowach p. Prusa, mieści się głęboka prawda, której zresztą dowód widzimy na naszym kraju. Nader powoli idzie u nas odrodzenie ludu, a właśnie dlatego, że różni, niby przyjaciele ludu, zajęli nasz lud głównie polityką, przez co położyli wielką tamę oświacie, a bez oświaty trudno marzyć o lepszej doli dla włościan. Nieszczęsna polityka tamuje cały postęp i rozwój naszego kraju, a ci, co nią włościan ciągle karmią, są wielkimi jego wrogami.

---

## Odszkodowanie za traktaty handlowe.

Rolnicy wszystkich krajów Austryi żądają pewnego odszkodowania od rządu za traktaty, które mają być zawarte z Rumunią i innemi państwami bałkańskiemi, a przez które dozwolony będzie z owych krajów dowóz pewnej ilości mięsa.

Traktaty te przyniosą pewną korzyść miastom i fabrykom, bo obniżą nieco ceny mięsa, ale zaszkodzą nieco rolnikom i hodowcom bydła, więc ci domagają się pomocy od rządu, aby mogli wytrzymać konkurencyę z przywozem bałkańskim.

We wrześniu bież. roku zwołał prezydent ministrów Bienerth konferencyę złożoną z ministrów i przedstawicieli rolników wszystkich krajów austryackich, oraz niektórych posłów wybranych przez rolników. Z Polaków obecni byli na naradach minister Dr. Dulęba i prezes Koła p. Głąbiński. Powinien był wziąć udział także i p. Stapiński, bo należy do komitetu zajmującego się tą sprawą, ale nie przybył na konferencyę, bo widocznie nie wiele go obchodzą interesy jego wyborców.

Energicznie wystąpili na tych naradach czescy rolnicy, bo zażądali znacznych sum ze strony państwa na poparcie wywozu wytworów rolniczych, na ubezpieczenie bydła i t. d. Wszyscy zaś zastępcy rolników domagali się założenia tak zwanej centrali dla zakupu i sprzedaży wszystkich produktów rolniczych, przez co rolnicy uzyskaliby łatwy zbyt dla swoich wytworów, a nabywcy tani towar, bo bez pośredników.

Państwo dawałoby rocznie kilka milionów na utrzymanie takiej centrali. Ponadto obmyślivano inne jeszcze próby odszkodowania dla rolnictwa. Na popieranie hodowli i asekuracyę bydła rząd podobno gotów jest ofiarować 7 milionów koron.

---

## Robotnicy polscy w Szwecyi.

W warszawskiem *Słowie* podany był niedawno list p. Wache, który tak opisuje stosunki robotników polskich pracujących w Szwecyi:

Według kontraktu, pisanego po szwedzku i po polsku, robotnicy zobowiązują się pracować do ukończenia robót rolnych, to jest do jesieni, „sumiennie i pilnie“, i zapewniają, iż wszyscy są zdrowi, a kobiety wolne od ciąży. Pracować mają od godziny 6 i pół rano do 7 i pół wieczorem, z przerwami: pół godziny na śniadanie, 1 i pół godziny na obiad i pół godziny na podwieczorek. Mogą jednak pracować i poza temi godzinami na akord.

I rzeczywiście, według wiadomości udzielonych przez p. Wachego, zaczynają czasem pracę już od godziny 3 ej rano. Niedziele oczywiście obserwuje się bezwzględnie, niemniej święta szwedzkie, oraz robotnicy katolicy mają prawo obchodzić święta uroczyste, jak to: Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny (25-go marca), św. Piotra i Pawła, Wniebowzięcie Najświętszej Panny Maryi, Narodzenie Najświętszej Panny Ma-

ryi, świętego Michała, Wszystkich Świętych. Na akord przeważnie odbywa się okopywanie buraków.

Mieszkania otrzymują oddzielne mężczyźni i kobiety; kobiety kolejno, lub w inny sposób, zwalniają się do gotowania obiadów. Przewodnik odpowiedzialny jest głównie za sumienność pracy; musi on baczyć, aby o 10-tej wieczorem wszystkie światła były pogaszone: nie ma on prawa pośredniczyć w zakupie napojów alkoholicznych. Pracodawcy opłacają koszta podróży do Szwecyi i z powrotem, w razie choroby dają pomoc lekarską i opiekę (o ile nie została założoną kasa chorych). Natomiast robotnicy odpowiedzialni są za porządne utrzymanie narzędzi. Obowiązani są oni nadto do grzecznego zachowywania się względem pracodawców, odpowiadają za dręczenie zwierząt, za upicie się, nawet poza pracą. nie mają prawa grać w karty, lub kości; za to wszystko spotyka ich odpowiednia kara. Wogóle jednak robotnicy nasi w Szwecyi są daleko lepiej traktowani, niż na Saksach.

# Z kraju i ze świata.

## Z obozu ludowców.

Dnia 12-go września bież. roku odbyło się w Słotwinie koło Bochni zebranie „Rady naczelnej“ stronnictwa ludowego. Członkowie Rady wyrazili uznanie (!!) p. Stapińskiemu i klubowi ludowców w Radzie państwa za ich pracę w zwalczaniu Niemców i w staraniach o zbliżenie Koła polskiego do Unii słowiańskiej.

Dodatkowo pochwaliła także Rada naczelna klub ludowców w Wiedniu za to, że przeciwny jest traktatom handlowym z państwami bałkańskiemi i ubezpieczeniu na starość.

Co do pracy w Sejmie, wyraziła Rada naczelna przekonanie, że jednem z najważniejszych zadań Sejmu jest przeprowadzenie reformy gminnej, a ponieważ obecny Sejm nie daje zapewnienia uchwalenia nowej ustawy gminnej, więc trzeba przedewszystkiem dążyć do reformy wyborczej sejmowej na podstawie powszechnego głosowania.

## Projekty reformy wyborczej.

Ludowcy, jak wyżej wspominamy, domagają się reformy wyborów do Sejmu opartej na powszechności, równości, tajności i bezpośredności z 42 mandatami z okręgów miejskich, oraz **107** okręgów wiejskich.

Wszechpolacy żądają także podobnej reformy powszechnych, tajnych, równych i bezpośrednich wyborów, ale z dodatkiem, aby ustanowiono kataster narodowy, to jest żeby Polacy we wschodniej Galicyi wybierali polskich posłów, a Rusini swoich ruskich, nadto chcą, aby namiestnik odpowiedzialny był przed Sejmem.

## Wybory na Śląsku.

Dnia 20-go września bież. roku odbywały się na Śląsku austryackim wybory do Sejmu z kuryi gmin wiejskich. Wypadły one dla Polaków nie bardzo pomyślnie, bo przeważnie wybrano Niemców, lub zaprzańców.

Najboleśniejszym jest wynik wyborów w okręgu bielskim, gdzie jako kandydat stawał: ks. Londzin, kapłan wielce zasłużony na polu oświaty ludowej na Śląsku i wielki obrońca ludu polskiego, a przeciw niemu stawał niejaki Józef Koždoń, zaprzaniec, najmita Niemców, człowiek nader lichego charakteru, nieraz już publicznie wypoliczkowany. I ten to Koždoń został wybrany posłem.

Popierali Koždonia całą siłą Niemcy, ale mimo to nie byłby on wyszedł z urny wyborczej, gdyby nie kilkadziesiąt głosów, które mu oddali Polacy-lutrzy. Pokazało się teraz, jacy to z tych lutrów Polacy! Woleli oni głosować na takiego podłego Koždonia, niż na ks. Londzina. Polskość ich nie warta ani złamanego szeląga. Widać z tego, że luter nie może być i nie będzie nigdy dobrym Polakiem.

## Austrya i Węgry.

*Rada państwa* ma być zwołana 20-go październ. lub w pierwszych dniach listop. bież. r.

*W sejmach* różnych krajów należących do Austryi przychodzi do utarczek między Niemcami a posłami słowiańskimi, który domagają się słusznych praw dla siebie.

*Nowe żądania wojskowości.* Zarząd wojskowy żąda od ministrów skarbu austryakiego i węgierskiego nowych olbrzymich sum na cele wojskowe, a zwłaszcza na budowę okrętów wojennych.

*Węgrzy* burzą się ciągle przeciw Austryi i żądają coraz większych dla siebie przywilejów, które mają na celu powolne odłączenie się Węgier od Austryi.

Madziary żądają dla siebie wolności, a sami uciskają Rumunów, Rusinów i Słowaków coraz bardziej. Węgierski minister oświaty hr. Apponyi kazał w szkołach państwowych dzieci rumuńskie, słowackie i ruskie uczyć religii w języku madziarskim, czemu stanowczo się sprzeciwiają biskupi rumuńscy i grecko-katoliccy, bo dzieci tego języka nie rozumieją — więc i religii się w języku madziarskim nie nauczą.

## Z innych państw.

**Niemcy.** Zarząd pruskiej marynarki zamówił w warsztatach okrętowych cały szereg nowych okrętów wojennych, a więc Niemcy nie przestają się zbroić.

— *Nowe podatki.* Gazety niemieckie zapowiadają znowu nowe podatki, bo rządowi potrzeba 70 milionów marek na różne wydatki. Zaprowadzony już podatek od piwa boleśnie dotknął ludność niemiecką, boć wiadomo, jak Niemcy w piwie się lubują.

**Rosya.** Car wybiera się w październiku na pewno w podróż do Włoch, w odwiedziny do króla włoskiego, mimo, że włoscy socyaliści grożą powszechnym strejkiem na wypadek, gdyby car stanął na ziemi włoskiej. Do Włoch wysłano już dużo ajentów policyjnych dla ochrony cara.

**Francya** Wedle spisu ludności liczy obecnie Francya 39 milionów 500 tysięcy dusz, podczas gdy Niemcy mają blizko 64 miliony mieszkańców. Niemcy wysnuwają z tych liczb wniosek, że Francya nie odważy się już na wojnę z Niemcami, by im odebrać Alzacyę i Lotaryngię zabrane po wojnie w roku 1870.

— W mieście Nancy wpadła policya francuska na trop niezwykłych szpiegów. Były nimi niemieckie panny, śpiewające w teatrzykach. Francuzi są bardzo grzeczni dla kobiet, ale tutaj zapomnieli o swej grzeczności i wszystkie śpiewające i szpiegujące Niemki wyprosili za granicę.

— Południową Francyę nawiedziły we wrześniu ogromne burze, które wyrządziły wielkie spustoszenia. Kilka rzek wystąpiło z brzegów i — wszystko, czego w polach nie zebrano, uległo zniszczeniu.

**W Grecyi** nastąpiło zupełne uspokojenie. Na razie niema więc mowy o wojnie z Turcyą, ani o tem, by król Jerzy zrzekał się tronu, czyli abdykował.

**Serbia.** Książę Jerzy, były następca tronu, ma już podobno na seryo opuścić kraj i wyjechać do Ameryki. Rada ministrów uchwaliła zapłacić mu jego długi i przeznaczyć 100 tysięcy franków rocznej pensyi. Jeżeli ten awanturnik rzeczywiście z Serbii wyjedzie, to może się kraj uspokoi.

— W Budapeszcie (na Węgrzech) odkryto siedzibę spisku niektórych Serbów przeciw serbskiej rodzinie królewskiej. Spiskowcy zamyślali usunąć z tronu rodzinę Karadżordżewiczów.

## Z dalekiego Wschodu.

Dzienniki rosyjskie przynoszą ponownie alarmujące wiadomości z Japonii i Chin. Podobno Japonia przygotowuje się znowu gorączkowo do nowej wojny z Rosyą — która może nastąpić już z początkiem 1910 roku.

Z Japonią sprzymierzyły się Chiny, i te gromadzą już wojska wzdłuż całej granicy rosyjskiej. Przyszłość tedy, i to już może najbliższa, przedstawia się dla Rosyi nader niepokojąco.

---

## Katastrofa w Borysławiu.

Dnia 16-go września około godziny 9-tej rano zapalił się w części doliny borysławskiej, zwanej Banią kotowską zbiornik ropy naftowej. Na razie ogień ugaszono, ale gdy w południe zawalił się dach zbiornika, nafta eksplodowała, a płonąca ropa rozlała się po stoku góry i zaczęła płynąć szybko w stronę niedaleko położonych domów.

Prawie równocześnie około godziny 5-tej po południu zapaliły się dwa poblizkie zbiorniki ropy naftowej, która popłynęła ku wsi. Pastwą płomieni padło 12 chałup włościańskich. Dopiero przez usypanie wałów ochronnych udało się zapobiedz dalszym pożarom. Właściciele spalonych domów obliczają swe straty na 150 tysięcy koron, Towarzystwo zaś do którego owe zbiorniki nafty należały poniosło szkodę na pół miliona koron. Z ludzi nikt nie zginął, kilka tylko osób odniosło lekkie poparzenia.

---

## Wiec szynkarzy-żydów.

Dnia 21-go lipca bież. roku odbył się we Lwowie wiec szynkarzy, rozumie się, samych prawie żydów. Domagali się oni, aby w żaden sposób nie wolno było władzom w Galicyi wywłaszczać żydów z szynków i oddawać szynki chrześcijanom, oraz, aby i w roku 1910 otrzymali koncesye szynkarskie ci wszyscy, którzy od 1-go stycznia 1907 są czynni w szynkarstwie.

Opiekę szynkarzom - pijawkom przyrzekli posłowie-żydzi: Stand, Diamand i Loewenstein, a nadto poseł German, imieniem wszechpolaków. Tak przynajmniej pisał *Głos Narodu*, chociaż trudno w to uwierzyć, by wszechpolacy chcieli ujmować się za żydami-szynkarzami.

**Rozszerzajcie „NOWY DZWONEK“ między znajomymi!**

## NOWINY i ROZMAITOŚCI.

**Nowi Czytelnicy**, którzyby sobie już teraz zaprenumerowali *Nowy Dzwonek* na rok przyszły (1910), mogą otrzymać jeszcze za darmo książkę: ***Nasza Skarbnica***, (rocznik 3-ci). Powiedzcie więc o tem swym znajomym — i zachęcajcie ich do prenumerowania naszego pisma.

**Pożary na Podolu.** Jakaś zbrodnicza ręka roznieca od pewnego czasu pożary w okolicy Tarnopola, zwłaszcza w zakątku Grzymałowa, gdzie w przeciągu krótkiego stosunkowo czasu, wybuchło kilka pożarów, a głównie w majątku hr. Pinińskiego, który ciągle otrzymuje bezimienne listy, grożące mu podpaleniem. Zdaje się, że tymi podpalaczami są ruscy hajdamacy.

**Ciemnota ludu.** We wsi Liczkowce, w powiecie husiatyńskim, powiesił się jakiś chłop. Ponieważ w tym czasie panowała taka susza i brak deszczu, że wieśniacy nie mogli poczynić zasiewów, wpadli oni na domysł, iż deszczu dlatego doczekać się nie mogą, ponieważ samobójca powiesił się w czasie posuchy. Uradzili więc w obecności wójta, iż należy nieboszczyka napoić, a wtedy wkrótce deszcz spadnie. Po tej więc naradzie długim drągiem zrobili głęboki otwór w grobie, nalali do niego beczkę wody i zostawili grób otwarty. Wobec tego, iż następnego dnia spadł deszcz, wszyscy są przekonani, iż stało się to tylko dzięki tej operacyi! Sprawcami uszkodzenia grobu zajęła się obecnie żandarmerya.

— Z Sosnowca (w Królestwie Polskiem) donoszą o następującym wypadku świadczącym także o ciemnocie tamtejszego ludu: W jednym z domów przy ulicy Czarnej zachorowało kilkoro dzieci na odrę. Współczujące sąsiadki zaleciły matkom chorych dzieci następujący środek: wykąpać kilka kotów w wodzie deszczowej, a następnie w tej samej wodzie wykąpać chore dzieci. Ponieważ ten środek nie pomógł, znalazł się inny, a mianowicie: matka chorego dziecka, nie oglądając się poza siebie, podążyła na cmentarz po piasek i zioła na jakąś herbatę i nacieranie. Po tego rodzaju kuracyi większość chorych dzieci zmarła.

**Śmiertelność w kraju.** Ilu ludzi umiera w przeciągu pewnego czasu, na przykład w ciągu tygodnia w różnych miastach Galicyi, pokazuje to niedawne następujące obliczenie. Oto w czasie od 15-go do 21-go sierpnia bież. roku zmarło na 1000 mieszkańców: we Lwowie 20, w Krakowie 21, w Brodach 24, w Drohobyczu 65, w Jarosławiu 23, w Kołomyi 34, w Nowym Sączu 13, w Podgórzu 18, w Przemyślu 15, w Rzeszowie 13, w Stanisławowie 23, w Stryju 32, w Tarnopolu 38, w Tarnowie 22.

**Na karę śmierci** zasądzony został we Lwowie przez trybunał przysięgłych Grzegorz Przyszlak, 23-letni robotnik z Putiatycz koło Sądowej Wiszni. Przyszlak zamordował w kwietniu bież. roku w lesie pod Sądową Wisznią, 12-letniego chłopca Józefa Dołhuna, który niósł z poczty 10 koron, przeznaczonych dla jego ojca i sprawunki dla nauczycielki. Przy rozprawie przesłuchano mnóstwo świadków, a choć żaden z nich nie był naocznym widzem zbrodni, mimo to sędziowie przysięgli nabrali przekonania, że nie kto inny tylko Przyszlak był mordercą.

**Ojciec zabił syna.** W Kosowie pod Lwowem przychodziło często do kłótni między Michałem Woukiem, a jego synem Jerzym. Nieraz ten syn rzucał się na ojca. Niedawno ojciec prawie cudem uszedł śmierci, gdy syn rzucił się na niego z kosą. Wtedy ojciec uniesiony gniewem chwyciwszy ową kosę cisnął nią na syna tak nieszczęśliwie, że przebił mu nią lewy bok w okolicy serca, skutkiem czego śmierć nastąpiła w pół godziny.

**Zatruci gazami.** W Jaworznie za Krakowem, gdzie są kopalnie węgla, potworzyły się zapadliny i przepaście, które przysypane z góry tylko piaskiem, stają się powodem strasznych wypadków. Niedawno temu pies p. Głowni syna podurzęnika kolejowego, spostrzegłszy szczura, ścigał go aż do takiej rozpadliny — i tam jakby piorunem rażony, padł na miejscu. P. Głownia pobiegł na ratunek psu — ale również odurzony — stracił przytomność i padł na ziemię, widząc to chłopak 16-letni Drabik, pobiegł na pomoc, ale taki sam los go spotkał, wtedy bez namysłu jego ojciec spieszy tym nieszczęśliwym na ratunek, ale i on padł ofiarą gazów trujących. Kilka kobiet było świadkami tego nieszczęścia, ale nie miały środków ratunku. Dopiero po godzinie znalazły się sznury i drabiny, przy pomocy których wydobyto nieszczęśliwych. Przyjechali lekarze, zaczęli ratować, ale wszelkie środki okazały się bezskuteczne.

— O podobnym wypadku donoszą ze Zbaraża: Do piwnicy zamkniętej przez całą zimę, weszli kowal Janczak i dwaj jego czeladnicy. Wskutek nagromadzonego gazu, wszyscy trzej zatruci padli na ziemię. Janczaka zdołano wyciągnąć i uratować, po dwóch pozostałych wszedł do piwnicy pewien człowiek, który również odurzony padł na ziemię. Zanim zdołano ich po dłuższym czasie wyciągnąć, ratunek był już spóźniony i wszyscy t r z e j stracili życie.

**Zwycięstwo chrześcijańskich robotników.** Dnia 10-go września bież. roku odbywały się w Bielsku na Śląsku wybory Zarządu Kasy chorych robotników budowlanych. Przy wybo-

rach zwyciężyli kandydaci robotników chrześcijańskich mimo silnej i zaciekłej przeciwnej agitacyi ze strony socyałów. Gdyby i inni robotnicy tak się spisali, wnet możnaby wszystkie Kasy chorych wydrzeć z rąk pijawek socyalistycznych.

**Straszna zbrodnia.** Przed sądem lwowskim odbywała się w zeszłym miesiącu rozprawa przeciw 48-letniemu gospodarzowi z Łopuszny Wasylowi Łucyszynowi, ojcu 5 ga dzieci, który zamordował, w maju, swą 70-letnią matkę, oraz swą siostrę zamężną Naścię Biłejową i jej 8-letniego syna. Łucyszyn wypierał się tej zbrodni, mimo, że na ubraniu jego znaleziono ślady krwi, a Łucyszyn nie umiał ich wytłumaczyć. Na wniosek obrońcy trybunał rozprawę odroczył i oskarżonego oddał pod obserwacyę lekarską.

**Wielka burza i powódź** nawiedziła niektóre okolice Czech dnia 12-go września bież roku. Wskutek oberwania się chmury, wyrządziła ulewa ogromne szkody w okolicy Jaromierzyc i Horzyc. Niektóre gminy zostały zupełnie zalane. Woda wdarła się do chat i zabudowań gospodarskich, wypełniając je na kilka stóp wysokości. W gminie Trzebowice, liczącej 81 domów, uległo 44 domów zupełnemu zniszczeniu. To samo spotkało i inne gminy. Zatonęło ogółem 8 osób i 70 sztuk bydła.

**Zatonięcie.** W Ozorkowie pod Łodzią (w Królestwie Polskiem), jeździło po stawie łódką osiem osób. Gdy dobijano do brzegu, z niewiadomego powodu łódka się przewróciła i jadący wpadli do wody. Pięć osób, wszystko młodzi ludzie, w wieku od 16 do 18 lat, utonęło; pozostałych troje uratowano.

**Eksplozya w fabryce bomb.** W miejscowości Riace (we Włoszech), w tajnej fabryce bomb, wydarzyła się w nocy dnia 16-go września gwałtowna eksplozya wskutek wypadku. Trzy domy sąsiednie zawaliły się; dwanaście osób poniosło śmierć na miejscu, trzy odniosły ciężkie rany. Władze zarządziły śledztwo.

**Strejk bez wódki.** Podczas niedawnego powszechnego strejku robotników w Szwecyi, można było zauważyć o ile robotnik szwedzki stoi wyżej oświatowo od robotników całej Europy. Wiadomo, że zazwyczaj podczas każdego strejku, czy to u nas, czy w innych państwach, dużo wychodzi wódki i pijaństwo kwitnie w najlepsze.

Inaczej było podczas strejku w Szwecyi. Robotnicy strejkujący użyli tego czasu nie na pijaństwo, lecz na własną oświatę. Wypożyczanie książek w bibliotekach ludowych wzrosło w czasie strejku czterokrotnie, a wieczorami pełno było robotników na odczytach. A u nas? — Jakże inaczej, inaczej!

**Wścieklizna w Belgii.** W wielu okolicach Belgii rozpowszechniła się wścieklizna wśród psów. Bardzo wiele osób zostało pokąsanych

**Spór o biegun północny.** Pokazuje się, że nie sam tylko Dr. Cook był na biegunie północnym i odkrył ten nieznany punkt ziemi. Niejaki Peary, także Amerykanin, ogłasza, że nie Cook, tylko on Peary jest właściwym odkrywcą, że Cook nawet nie był na biegunie północnym, jak to oświadczają dwaj Eskimosi, którzy Cookowi towarzyszyli, natomiast Peary ma świadków, że tam rzeczywiście był, w towarzystwie czterech Eskimosów i jednego marynarza. Z tego powodu powstał spór między tymi dwoma odkrywcami, a publiczność i gazety stoją częścią po stronie Cooka, częścią po stronie Pearyego.

**Przebudzenie z letargu.** W Meksyku zmarł tymi czasy niejaki Teofil Buenostro z Morelia. W czasie modlitw nad ciałem, „zmarły“ podniósł się nagle i wyskoczył z trumny. Wśród obecnych, którzy licznie zgromadzili się w domu „nieboszczyka“, powstało przerażenie. Rzucono się w popłochu do ucieczki, przyczem pewną staruszkę zdeptano na śmierć, a kilka osób zostało ciężko poranionych.

**Poseł socyalistyczny — handlarzem dziewcząt.** W Hamburgu aresztowano niemieckiego posła socyalistycznego Schacka, na którego padło podejrzenie, iż się trudni handlem dziewcząt. Poseł Schack rzadko się pojawiał w parlamencie niemieckim, gdyż zajmował się przeważnie owym niecnym handlem. Schacka wypuszczono na razie na wolność, gdy się wylegitymował jako poseł, ale śledztwo jest w toku.

**Strzały armatnie z balonu.** Jedna z gazet angielskich, która ma w Berlinie, stolicy Niemiec, swego współpracownika, donosi, iż na pewnym balonie niemieckim, ustawiono specyalną armatę i robiono już z nią próby w powietrzu. Okazało się, że armata daje dobrze 60 strzałów na minutę. Gazety niemieckie usiłują zakryć to wszystko i piszą, że takiej armaty na balonie Niemcy nie posiadają, a więc żadnych prób z nią nie robiono.

**Egzamin babki.** Do egzaminu dojrzałości (matury) przystąpiła w tym roku w jednem z gimnazyum paryskich niezwykła kandydatka. Liczy ona 65 lat życia. Jest ona wdową po lekarzu i profesorze uniwersytetu Dr. Duprès. Pomagając mężowi w pracy, nabrała takiego zamiłowania do nauki, że po śmierci męża postanowiła dalej prowadzić sama zakład dla położnic. W tym więc celu zdała maturę i zapisała się na uniwersytet, jako słuchaczka medycyny. Córka jej uzyskała już przed kilku laty tytuł doktorki, a wnuczka uczęszcza do gimnazyum.

**Walka tygrysa z lwem w cyrku.** Pisma amerykańskie, donoszą o ciekawej a groźnej walce, której widzami było około 400 osób w pewnym cyrku w Nowym Jorku. Olbrzymi tygrys, na pozór spokójny, nagle rzucił się na lwa podczas przedstawienia. Rozpoczęła się między bestyami zaciekła walka. Ryki lwa i tygrysa ścięły krew w żyłach widzów i kilka kobiet zemdlało z przerażenia. Zanim pogromcy zdołali przeszkodzić walce, tygrys tak poszarpał bok i udo lwa, że trzeba go było zastrzelić. Drugi lew rzucił się na pogromcę, gdy ten strzałami chciał przeszkodzić walce i poszarpał na nim odzienie, lecz na szczęście jego samego nie zranił.

**Olbrzymia powódź w Ameryce.** Z końcem sierpnia nawiedziła miasto Monterey w Meksyku okropna powódź. Wskutek ulewnego deszczu, który padał 96 godzin i wskutek oberwania się chmury wezbrała nagle rzeka Santa Catharina (Święta Katarzyna) i zalała miasto Monterey. Ulice przemieniły się w kanały, setki domów pokryła woda aż po szczyty dachów. Wiele z tych domów woda porwała wraz z ludźmi. Ogółem zginęło przeszło tysiąc dwieście ludzi. Wiele zwłok porwały fale.

**Taniec w morzu** — i smutne jego skutki. Kilka pań z miasta Neapolu (we Włoszech) udało się do kąpieli morskiej koło miejscowości Tontamore. W czasie kąpieli napadła ich dziwna wesołość i rozpoczęły taniec, który uniósł ich tak daleko od brzegu, że cztery z nich znalazły śmierć w nurtach morskich.

**Emigracya niedźwiedzi.** Wychodząca na Syberyi gazeta *Sibir* donosi, że pożary lasów wypędziły z puszczy zwanej „tajga“ wielką ilość niedźwiedzi, które osiedliły się w pobliżu rzek i miejscowości zaludnionych. W pobliżu rzeki Many, jeden napadł na dwóch chłopów, jadących konno. Chłopi zobaczywszy niedźwiedzia, który stając na tylnych łapach, zastąpił im drogę, zsiedli z koni, i jeden z nich uderzył na pastnika toporem w kark tak silnie, że topór uwiązł w ranie. Niedźwiedź wyrwał topór z rany, odrzucił go na bok i napadł na chłopa, starając się chwycić go za głowę. Gdy mu się to nie udało, chwycił chłopa za kark zębami, potrząsnął kilkanaście razy jak workiem, później rzucił go na ziemię i szybko oddalił się do lasu.

Niedźwiedzie przychodzą podobno nawet na przystanie parostatków, skąd odpędza ich ludność. Na jedną z kopalń złota koń przywiózł na sobie niedźwiedzia do zabudowań kopalnianych. Ludność miejscowa urządza wyprawy w celu wyparcia napastników z powrotem do tajgi.

**Apetyt Niemca.** W oberży Cullmen Kulken (!) pod Tylżą w Prusach Wschodnich ofiarował się pewien chłop niemiecki zjeść 18 jaj, na których już dwa tygodnie kura siedziała i to razem z łupinami pod tym warunkiem, że ten z widzów, któremu się przytem niedobrze zrobi, wyda ćwiartkę piwa. Towarzysze patrzeli spokojnie na przebrzydłe widowisko, ale jakoś nikomu źle się przytem nie zrobiło, więc i ćwiartki piwa nie miał kto stawić. Ów apetyczny Niemiec jednakże ofiarował się zjeść jeszcze 30 zalęgłych jaj, ale o ćwiartce piwa już nie było mowy, więc zamiaru zaniechał.

**Wykryci po 15-tu latach.** Prokuratorya warszawska otrzymała wiadomość urzędową, że w Argentynie aresztowano poszukiwanych od 15-tu lat zbrodniarzy Pawlaka i Wyrostkiewicza, którzy dokonali przed 15-tu laty morderstwa w pociągu kolei warszawsko wiedeńskiej, na osobach kasyera cukrowni Ostrowy i towarzyszącego mu dla bezpieczeństwa oficyalisty. Zbrodniarze zrabowali wtedy sto kilkadziesiąt tysięcy rubli. Zatarli za sobą tak zręcznie ślady, że dopiero obecnie wpadli w ręce sprawiedliwości.

**Spadek jako nagroda.** Zamieszkały w Vineland (Stan New Jersey) nauczyciel gimnastyki Józef Ouem, rodem z Insbruku (w Tyrolu) znalazł przed rokiem pewnego starszego już mężczyznę, leżącego na ulicy bez przytomności wskutek spadku z roweru. Ouem zajął się ratunkiem nieznajomego i pożyczył mu 20 dolarów. W tych dniach otrzymał Ouem z Nowego Jorku wiadomość, że zmarły tam Dr. Mac Mamers (tym był bowiem nieznajomy) ustanowił go spadkobiercą swego majątku wynoszącego 80 tysięcy dolarów (400 tysięcy koron).

**Państwo dla niepalących.** Sejm stanu Minesota w Ameryce wydał prawo, zabraniające wyrabiania papierosów lub bibułki do papierosów i sprzedawania lub częstowania papierosami inne osoby na całej przestrzeni stanu.

**Olbrzymi wieprz.** Dwóch rzeźników kupiło w miejscowości St. Toenis pod Krefeldem wieprza, ważącego 12 cetnarów. Długość jego wynosił 2 metry 78 ctm., rozmiary szyi 1 metr 77 ctm., objętość w piersiach 2 metry 46 ctm. Wieprz miał dwa lata i trzy miesiące.

---

**Wyszła z druku książka:**

## „Nasza Skarbnica“

i kosztuje z przesyłką **1** koronę. — Do **Niemiec 1** markę. — Nabyć ją można w **Redakcyi „Nowego Dzwonka“.**

Każdy, kto sobie zaprenumeruje *Nowy Dzwonek* z *Światłem* na to drugie półrocze, otrzyma *Naszą Skarbnicę* **darmo.**

**Ogłoszenia** przyjmuje się za opłatą **20** hal. za wiersz drobnym drukiem w jednej szpalcie.

## Tysiące Pań i Panów

**używa** światowo sławnej wody na **zabarwienie i porost włosów.** Wodą ta jest wynalazkiem **profesora Dra Semka,** a była na wielu wystawach **odznaczona.** O jej **skuteczności** świadczy wielka ilość **listów pochwalnych.** — Cena jednej małej próbnej flaszki **5 K,** większej **8 K.** Wysyła dyskretnie wraz z pouczeniem, **za zaliczką pocztową:**

**F. Navratil, Prostejow Petrská ul. 9.**

# Półtora miliona Koron

płacimy co roku obcym fabrykantom za liche bibułki cygaretowe. Każą nam palić bibułki przeźroczyste, łudząc tem, że są cienkie, a więc dobre. To nieprawda! tylko bibułka nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy, może być w paleniu smaczną.

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób **Bibułek cygaretowych:**

## POBUDKA.

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawianą, więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przeźroczystą. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemną, a dym posiada chłodny i niegryzący.

**POBUDKA** w opakowaniu patentowem **6** hal.
w opasce . . . . . . **4** „

**Żądacie próbek, które chętnie darmo i opłatnie wysyłam.**

**Fabryka tutek i bibułek cygaretowych**

## Mr W. Bełdowski

**Starowiślna 26 KRAKÓW Starowiślna 26**

**W trafikach odrzucajcie obce wyroby a żądajcie naszych.**

## Płótna korczyńskie




kupuje się najkorzystniej z tkalni
Antoniego Baruta pod opieką Św. Józefa
w Korczynie (Galicya) Wysyłka pocztą franko
Cenniki na żądanie darmo.

Marka ochronna: „Kotwica“

## Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

## Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.;** do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą“, wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

**Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem“ w Pradze,**
ulica Elżbiety No. 5 nowy.

**W Redakcyi**

## „NOWEGO DZWONKA“

nabyć można:

**pierwszy tom**

## „Światła“

**(z I-go półrocza bież. roku)**
za **2** korony z przesyłką.

**Pierwszy rocznik**

## „NASZEJ SKARBNICY“

za **1** kor. **70** hal. z przesyłką.

**Drugi rocznik**

## „NASZEJ SKARBNICY“

za **2** kor. **20** hal. z przesyłką.

Ponieważ nie wiele mamy tych **roczników,** przeto uprasza się o rychłe zamówienia.

**Rozszerzajcie „Nowy Dzwonek“ między znajomymi.**

**Piętnaście tajemnic**

## „Różańca świętego“

dla czterech stanów,
to jest dla **kobiet** (kolor różowy), dla **mężczyzn** (niebieski), dla **panien** (biały), dla **młodzieńców** (zielony). — **Cena: 12** halerzy, z przesyłką **15** halerzy, za poprzedniem nadesłaniem należytości markami pocztowemi.

Do nabycia
**u OO. Dominikanów w Krakowie.**

Przy większych zamówieniach odpowiedni opust.

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie pod zarządem A. Szyjewskiego.